

Korupcyjny thriller w Rosji: sprawa klanu Araszukowów

Maria Domańska

30 stycznia w sali posiedzeń Rady Federacji, izby wyższej rosyjskiego parlamentu, zatrzymano senatora Raufa Araszukowa, reprezentującego północnokaukaską republikę Karaczajo-Czerkiesji. Zarzuca mu się m.in. zlecenie w 2010 roku dwóch zabójstw. Równocześnie w Petersburgu zatrzymano jego ojca, Raula, doradcę w jednej ze spółek córek Gazpromu i szefa wpływowego czerkieskiego klanu biznesowego. Zostały mu postawione zarzuty organizacji grupy przestępczej i wielomiliardowych defraudacji dochodów z handlu gazem na Kaukazie Północnym. Ponadto organy ścigania przeprowadziły kontrole wielu przedsiębiorstw gazowych w różnych regionach Rosji.

Operacja o takim charakterze musiała zostać zaaprobowana przez prezydenta. Wybór momentu akcji, a także spektakularny sposób jej przeprowadzenia wskazują na trzy główne cele, jakie mogą przyświecać Kremlowi. Pierwszy z nich to propagandowa demonstracja determinacji władz w tzw. walce z korupcją. Drugi – chęć zastraszenia członków szerszej elity rządzącej Rosją. Trzeci – możliwe dążenie do rewizji dotychczas funkcjonujących w Gazpromie schematów korupcyjnych. Cele te wynikają z polityczno-gospodarczej sytuacji w Rosji: utrzymujących się problemów gospodarczych i finansowych państwa, obaw przed dalszym zaostrzaniem zachodnich sankcji ekonomicznych, kurczenia się renty korupcyjnej, wreszcie spadających od kilku lat realnych dochodów ludności i wyraźnie zmniejszającego się społecznego poparcia dla Władimira Putina i polityki rosyjskich władz.

Przebieg operacji

Zatrzymanie senatora miało cechy starannie wyreżyserowanego spektaklu politycznego. Przewodnicząca Rady Federacji, Walentina Matwienko nieoczekiwanie ogłosiła utajnienie posiedzenia Rady, następnie do sali posiedzeń wkroczyli prokurator generalny Jurij Czajka i szef Komitetu Śledczego Aleksandr Bastrykin. Prokurator publicznie przedstawił zarzuty wobec Araszukowa i zwrócił się do izby o uchylenie mu immunitetu. Sala była już wówczas otoczona przez uzbrojonych funkcjonariuszy Federalnej Służby Ochrony. Głosowanie nad uchyleniem immunitetu odbyło się niezwłocznie, z pominięciem standardowych procedur, następnie senator został wyprowadzony, a po kilku godzinach aresztowany. Postawiono mu m.in. zarzut zlecenia dwóch zabójstw popełnionych w Czerkiesku w 2010 roku (kandydata na prezydenta Karaczajo-Czerkiesji Frala Szebzuchowa i działacza młodzieżowego Asłana Żukowa) oraz udziału w organizacji przestępczej.

W tym samym czasie w Petersburgu zatrzymano (następnie aresztowano) ojca senatora, Raula, deputowanego parlamentu Karaczajo-Czerkiesji oraz doradcę dyrektora generalnego Mieźregiongazu, spółki córki Gazpromu, zajmującej się dostawami gazu do odbiorców w 68

regionach Federacji Rosyjskiej. W przeszłości kierował on kilkoma północnokaukaskimi przedsiębiorstwami gazowymi. Zostały mu postawione zarzuty organizacji grupy przestępczej i wielomiliardowych (ponad 31 mld rubli – około 480 mln USD) defraudacji dochodów z handlu gazem na Kaukazie Północnym w latach 2002–2017. Nie można wykluczyć, że przynajmniej część ukradzionych pieniędzy została wytransferowana na Bliski Wschód (w tym do Zjednoczonych Emiratów Arabskich). Kradzież, a następnie nielegalna sprzedaż gazu na podstawie fikcyjnych kontraktów jest powszechnym procederem na Kaukazie Północnym, stąd znaczne zadłużenie regionu wobec państwowego Gazpromu (przy czym jest ono przedstawiane jako „długi” mieszkańców).

Aresztowano też pięć innych osób zajmujących stanowiska kierownicze w regionalnych przedsiębiorstwach gazowych powiązanych z Araszukowami (w Stawropolu i Astrachaniu). Jeden z oskarżonych członków klanu ukrywa się za granicą. Ponadto organy ścigania w trybie pilnym skontrolowały 40 przedsiębiorstw branży gazowej w jedenastu miastach Rosji, przeprowadzono też masowe kontrole sektora gazowego w Dagestanie.

Fala aresztowań i innych czynności operacyjnych, przeprowadzona na wniosek i przy udziale Federalnej Służby Bezpieczeństwa, formalnie stanowi pokłosie szeroko zakrojonych śledztw antykorupcyjnych prowadzonych w republice Dagestanu od czasu wymiany jej kierownictwa w lutym 2018 roku (szerzej: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-02-14/przedwyborcza-czystka-w-dagestanie>). Doniesienia na temat przestępczej działalności Araszukowów były publikowane od lat i były doskonale znane rosyjskim organom ścigania. Od 2008 roku kilkakrotnie, bezskutecznie, próbowano pociągnąć Araszukowów do odpowiedzialności karnej. Próby te spełzły na niczym z uwagi na protekcję („kryszę”) ze strony wpływowych osób, jaką przez lata cieszyła się ta rodzina. Zagrożenie stało się realne dopiero w ostatnich miesiącach, na fali śledztw prowadzonych w Dagestanie (w czerwcu 2018 roku FSB przeszukiwała też biura ministerstwa finansów Karaczajo-Czerkiesji).

Pozycja Araszukowów w rosyjskiej elicie władzy

Czerkieski klan Araszukowów zdominował sferę biznesu, głównie gazowego, w rodzinnej republice Karaczajo-Czerkiesji. Rodzina miała też ambicje polityczne. Właśnie z nimi związane są oba zabójstwa, zlecenie których zarzuca się Raufowi Araszukowowi. Powiązania klanu sięgały jednak szerzej – nie tylko innych republik północnokaukaskich, lecz również szczebla federalnego. Raul Araszukow był m.in. uważany za pośrednika w kontaktach szefa Gazpromu Aleksieja Millera z regionalną elitą władzy. Ponieważ niepisane reguły rosyjskiej korupcji nakazują dzielenie się ze zwierzchnikami częścią dochodów korupcyjnych, najpewniej beneficjentami defraudacji byli przełożeni Araszukowa w strukturach Gazpromu, łącznie z samym Millerem. Według dostępnych informacji, Raul Araszukow miał też dobre relacje ze zwierzchnikami federalnych struktur siłowych (prokuratorem generalnym Czajką i szefem KŚ Bastrykinem), a jego syn – m.in. z sekretarzem rady generalnej „partii władzy” Jednej Rosji, Andriejem Turczakiem.

Uwagę zwraca błyskawiczna kariera Raufa Araszukowa, który – mimo braku nawet średniego wykształcenia, a zatem z naruszeniem przepisów – od 18. roku życia piastował istotne urzędy w Karaczajo-Czerkiesji, a w wieku 30 lat (w roku 2016) został najmłodszym senatorem w historii republiki. W 2017 roku pojawiły się informacje, że Araszukow ma

prawo stałego pobytu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Miał on sfalszować termin ważności tego dokumentu, by móc objąć mandat senatora (prawo rosyjskie zakazuje parlamentarzystom posiadania zarówno obcego obywatelstwa, jak i prawa stałego pobytu za granicą), wówczas jednak Rada Federacji po zbadaniu sprawy nie dopatrzyła się nieprawidłowości. Stanowiło to dowód silnego poparcia dla niego nie tylko na szczeblu regionalnym, ale i federalnym.

Znaczenie i możliwe konsekwencje sprawy Araszukowów

Operacja wymierzona w Araszukowów świadczy o utracie przez klan protekcji ze strony przedstawicieli władz wysokiego szczebla. Zezwolenia na aresztowania, w dodatku w tak spektakularnej oprawie, musiał udzielić sam prezydent. Wszystko wskazuje na to, że zbiegły się tu interesy Kremla i struktur siłowych. Sprawę Araszukowów należy rozpatrywać w kontekście utrzymujących się niektórych problemów gospodarczych i finansowych państwa (m.in. w 2018 roku spadek wartości rubla o 17,5%, odpływ kapitału netto 65,5 mld USD), obaw przed dalszym zaostrzaniem zachodnich sankcji ekonomicznych, kurczenia się renty korupcyjnej, wreszcie spadających od kilku lat realnych dochodów ludności (około 12,5% w ciągu pięciu lat) i wyraźnie zmniejszającego się społecznego poparcia dla Władimira Putina (spadek o 14 p.p. w 2018 roku) i polityki rosyjskich władz. Tym samym operacja ma dwa główne wymiary: propagandowo-mobilizacyjny i związany z walką o aktywa w rosyjskiej elicie władzy.

Kreml nagłaśnia tzw. walkę z korupcją (jej sens polega nie tyle na zwalczaniu korupcji, ile na zawężeniu kręgu jej beneficjentów) w celach propagandowo-wizerunkowych. Ma ona w zamierzeniach stanowić odpowiedź na oddolne zapotrzebowanie na sprawiedliwość społeczną, neutralizować antykorupcyjny dyskurs antykremłowskiej opozycji i tym samym sprzyjać poprawie notowań władz w obliczu narastającego niezadowolenia społecznego na tle socjalno-bytowym. Niewykluczone, że wybór skryminalizowanego klanu północnokaukaskiego był świadomy: mieszkańcy Kaukazu na ogół nie cieszą się sympatią pozostałej części rosyjskiego społeczeństwa. Takie zabiegi przynoszą jednak ograniczone efekty: jak wskazują reakcje respondentów na poprzednie tego typu operacje, społeczeństwo rzadko wierzy w szczerość intencji władz.

W tym kontekście ostentacyjny, teatralny charakter operacji w Radzie Federacji, odbiegający od podobnych akcji „antykorupcyjnych”, które spowszedniały elektoratowi, może służyć wzmocnieniu propagandowego przekazu. W myśl nowej stylistyki Kreml już nie tylko ściga przestępców, lecz nie waha się wkraczać na „nietykalny” teren parlamentu i publicznie upokarzać tych, którzy okradają społeczeństwo.

Jednocześnie realizowany jest inny ważny cel: zastraszenie członków szeroko pojętej elity rządzącej Rosją. W elicie narasta walka o kurczące się aktywa, słabną też gwarancje osobistego i majątkowego bezpieczeństwa, na co wpływa zarówno wzrost „antykorupcyjnej” aktywności rosyjskich służb specjalnych i organów ścigania, jak i ograniczenia sankcyjne wprowadzone przez Zachód. Wszystko to powoduje frustrację, która w określonych okolicznościach może być potencjalnie groźna dla Kremla, zwłaszcza w kontekście słabnącego poparcia społecznego dla reżimu. W obliczu zmniejszonych możliwości podtrzymywania lojalności elity dzięki pozytywnym bodźcom (z uwagi na gospodarcze i finansowe problemy państwa) znaczenia nabierają bodźce negatywne: utrzymywanie

establishmentu w ciągłej niepewności i lęku poprzez zastraszanie, upokarzanie i demonstrowanie brutalnej siły. Kreml ostatecznie unieważnił wartość ustawowych przywilejów, w tym immunitetu parlamentarnego, jako gwarancji osobistego bezpieczeństwa. Powszechna praktyka kupowania mandatów parlamentarnych służyła dotąd właśnie uzyskaniu gwarantowanej prawem nietykalności i bezpieczeństwa przeszłych i przyszłych nielegalnych interesów. Sprawa Araszukowów stanowi ponadto kolejny dowód na dominującą pozycję Federalnej Służby Bezpieczeństwa w rosyjskim pionie siłowym.

Operacja odzwierciedla też postępującą centralizację władzy nad regionami, przejawiającą się m.in. w dążeniu do eliminacji regionalnych klanów polityczno-biznesowych. Niewykluczone, że okaże się ona wstępem do głębszej wymiany kadr w kolejnej republice północnokaukaskiej (może ona objąć szefa Karaczajo-Czerkiesji, Raszida Temriezowa, który mianował Araszukowa senatorem) na wzór czystki w Dagestanie, co stanowiłoby również sygnał ostrzegawczy pod adresem Ramzana Kadyrowa, despotycznie zarządzającego Czeczenią.

Wybór sektora gazowego jako celu operacji może stanowić przejaw dążenia do przynajmniej częściowej przebudowy schematów korupcyjnych w strukturach Gazpromu. Afera Araszukowów pośrednio uderza w pozycję szefa koncernu Aleksieja Millera; w ostatnim czasie po raz kolejny pojawiły się pogłoski o jego rychłej dymisji. W obliczu rekordowo wysokich (na tle ostatnich pięciu lat) zysków Gazpromu w 2018 roku oraz ambicji rządu do zwiększania rezerw finansowych z uwagi na napiętą sytuację geopolityczną, mogą być podejmowane próby uszczelniania finansów koncernu w celu unikania niekontrolowanych wielomiliardowych strat oraz przekierowywania na większą skalę renty korupcyjnej ze szczebla regionalnego na federalny. Motywacja Moskwy może być tym silniejsza, że skala kradzieży dochodów z gazu na poziomie regionów nabrała w styczniu 2019 roku wymiaru politycznego. Wówczas to Czeczenia zażądała od Gazpromu umorzenia ponad 9 mld rubli długu gazowego (przychylny dla władz wyrok wydał czeczeński sąd), co nie tylko doprowadziło do konfliktu z koncernem i Prokuraturą Generalną, lecz również zaowocowało podobnymi żądaniem ze strony kilku innych regionów Rosji, oburzonych uprzywilejowaną pozycją północnokaukaskiej republiki.

Współpraca Wojciech Górecki